

BREXIT A UPADŁOŚCI I RESTRUKTURYZACJE

I. 31.12.2020 - data ma znaczenie

Tego dnia zakończył się okres przejściowy po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Jest to data graniczna, która wyznacza skutki opuszczenia UE przez Brytyjczyków, mającego konsekwencje w wielu obszarach prowadzenia biznesu przez polskich przedsiębiorców. Chodzi m.in. o **dochodzenie należności od brytyjskich kontrahentów w ramach postępowań upadłościowych**. Niestety, długo wyczekiwane porozumienie o handlu i współpracy między Wielką Brytanią a UE, które miało możliwie kompleksowo uregulować ich relacje po zakończeniu okresu przejściowego, tj. po 31.12.2020 r., w ogóle nie obejmuje problematyki upadłości i restrukturyzacji. W tym obszarze mamy zatem do czynienia z tzw. twardym Brexitem (*hard Brexit*), a więc tak, jakby umowy o handlu i współpracy w ogóle nie było. Odchodzą więc w zapomnienie uprzywilejowane zasady zgłaszania wierzytelności w postępowaniach prowadzonych na Wyspach. Inaczej ocenia się również to, kto i gdzie może otworzyć postępowanie upadłościowe albo restrukturyzacyjne.

II. Trudniejsze zgłoszenia wierzytelności

Zanim Wielka Brytania opuściła Unię Europejską prowadzenie postępowań upadłościowych i restrukturyzacyjnych z elementem międzynarodowym, a więc gdzie np. dłużnik miał siedzibę na Wyspach, a wierzyciele pochodzili z innych państw UE, regulowało rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE)

2015/848 z dnia 20 maja 2015 r. w sprawie postępowania upadłościowego.

Rozporządzenie przewiduje ułatwienia dla wierzycieli z innych państw członkowskich niż państwo otwarcia postępowania upadłościowego. Dotyczą one w szczególności zgłaszania wierzytelności. Powiadomienie wierzyciela o jego prawach związanych ze wszczęciem postępowania upadłościowego w innym państwie i zgłoszenie wierzytelności przez takiego wierzyciela odbywa się za pomocą formularzy, dostępnych we wszystkich językach państw Unii. Po 31.12.2020 r. te reguły nie znajdują już zastosowania w relacjach z Wielką Brytanią. Obecnie polski przedsiębiorca mający kontrahenta w Wielkiej Brytanii, wobec którego otwarte zostaje postępowanie upadłościowe lub restrukturyzacyjne, musi liczyć się z tym, że **zgłoszenie wierzytelności odbywa się wyłącznie w oparciu o przepisy obowiązujące na Wyspach**. Konieczne jest więc zbadanie tych przepisów, aby upewnić się, że zgłoszenie wierzytelności będzie skuteczne. Ma to tym większe znaczenie, że skutkiem przeprowadzenia postępowania upadłościowego może być zniknięcie kontrahenta z rynku i wskutek tego utrata prawa do odzyskania choćby części wierzytelności w przyszłości.

III. Więcej pracy dla syndyków

Trudniejsze zadanie czeka także polskich syndyków. Niewiążące już Wielkiej Brytanii rozporządzenie nr 650/2012 przewiduje bowiem także, że postępowanie upadłościowe wszczęte na terenie UE (poza Danią) jest automatycznie uznawane



w każdym innym państwie członkowskim. To uznanie dotyczy choćby takich skutków otwarcia postępowania upadłościowego, jak odebranie dłużnikowi czy, jeżeli chodzi o spółkę, zarządowi dłużnika prawa zarządu majątkiem i wyznaczenie syndyka. Syndyk nie musi więc w innych państwach Unii prowadzić odrębnego postępowania celem uznania jego uprawnień i może od razu przystąpić np. do zajęcia majątku dłużnika w tych innych państwach.

Po 31.12.2020 r. polski syndyk, jeżeli chce prowadzić jakiegokolwiek czynności w Wielkiej Brytanii (a przecież niejedyn polski przedsiębiorca ma na Wyspach oddział czy choćby jakiś majątek), musi sprawdzić, **na ile jego pozycja jako syndyka jest uznawana przez brytyjskie sądy i organy oraz jakie uprawnienia mu przysługują. Konieczne może okazać się przeprowadzenie na Wyspach postępowań sądowych celem uznania samego postępowania upadłościowego czy restrukturyzacyjnego oraz uprawnień syndyka.** Ułatwieniem w tym zakresie powinno być to, że Polska i Wielka Brytania przyjęły w swoich ustawach upadłościowych regulacje wzorowane na modelowym prawie dotyczącym tego rodzaju postępowań, wypracowanym przez UNCITRAL, czyli komisji ONZ do spraw międzynarodowego prawa handlowego. Przepisy obowiązujące w Polsce i na Wyspach powinny być zatem w dużym stopniu zbieżne, co jednak nie zmienia faktu, że przed przystąpieniem do jakichkolwiek czynności konieczne jest sprawdzenie treści konkretnych regulacji.

IV. Łatwiej uciec z majątkiem(?)

Innym zagadnieniem regulowanym przez rozporządzenie nr 2015/848 jest to, w jakim państwie dany dłużnik może żądać wszczęcia postępowania upadłościowego czy restrukturyzacyjnego. Zasadą ogólną jest, że dłużnik może domagać się otwarcia postępowania na terytorium tego państwa, gdzie znajduje się **główny ośrodek jego podstawowej działalności** (tzw. COMI –

ang. centre of main interest). W przypadku spółki lub osoby prawnej domniemywa się, że głównym ośrodkiem ich podstawowej działalności jest miejsce siedziby statutowej. W przypadku osoby fizycznej prowadzącej niezależną działalność gospodarczą lub zawodową domniemywa się zaś, że głównym ośrodkiem jej podstawowej działalności jest główne miejsce wykonywania tej działalności. Te domniemania mają przy tym zastosowanie tylko wtedy, gdy siedziba statutowa albo główne miejsce wykonywania działalności nie zostały przeniesione do innego państwa członkowskiego w okresie 3 miesięcy poprzedzających złożenie wniosku o wszczęcie postępowania upadłościowego.

Nadto, jeżeli dłużnik prowadzi działalność głównie w jednym państwie, ale w innym państwie także taka działalność jest prowadzona, to dopuszczalne jest wszczęcie w tym drugim państwie odrębnego postępowania, ograniczonego co do skutków do tego właśnie państwa, w szczególności do znajdującego się tam majątku i wierzycieli. Warunkiem jest, by dłużnik w tym innym państwie posiadał **oddział**. To pojęcie rozumie się szeroko i jako oddział kwalifikuje każde miejsce działalności, w którym dłużnik wykonuje lub w ostatnich 3 miesiącach przed złożeniem wniosku o wszczęcie głównego postępowania upadłościowego wykonywał, przy wykorzystaniu zasobów ludzkich i majątkowych, działalność gospodarczą niemającą charakteru tymczasowego. Tu również widzimy więc warunek posiadania oddziału przez co najmniej 3 miesiące.

Przepisy nakazujące posiadanie siedziby czy oddziału przez 3 miesiące wprowadzono celem ukrócenia praktyki polegającej na przenoszeniu się przedsiębiorcy z jednego państwa do drugiego wyłącznie po to, by wszcząć postępowanie restrukturyzacyjne czy upadłościowe na podstawie szczególnie korzystnych przepisów. Przed Brexitem kierunkiem takich przeniesień była zaś



przede wszystkim właśnie Wielka Brytania, która ma korzystne dla dłużników przepisy nakierowane zwłaszcza na szybką restrukturyzację zadłużenia.

Opisane przepisy zostały w znacznym stopniu przejęte do ustawodawstwa krajowego Wielkiej Brytanii. Zgodnie z obowiązującą regulacją brytyjską, oprócz istniejących podstaw jurysdykcji do wszczęcia takiego postępowania, które wynikają z przepisów obowiązujących w dowolnej części Zjednoczonego Królestwa, istnieje podstawa do wszczęcia postępowania upadłościowego na Wyspach, jeżeli główny ośrodek podstawowej działalności dłużnika (COMI) znajduje się w UK lub jeżeli COMI dłużnika znajduje się w państwie członkowskim UE i ten posiada w UK oddział. W związku z tym wszczęcie postępowania upadłościowego na Wyspach przez dłużnika mającego siedzibę

na kontynencie jest co do zasady nadal możliwe i kieruje się znanymi z rozporządzenia zasadami. Jednocześnie jednak Wielka Brytania nie przyjęła reguł dotyczących ograniczeń czasowych opisanych wyżej, co teoretycznie można rozpatrywać jako ułatwienie dla przeniesienia się dłużnika do Wielkiej Brytanii celem oddłużenia się i restrukturyzacji biznesu. Tu problemem staje się jednak ponownie brak automatycznego uznawania postępowań upadłościowych i restrukturyzacyjnych oraz ich skutków w pozostałych państwach Unii i konieczność każdorazowego stosowania przepisów krajowych. Może być więc tak, że np. przeprowadzone na Wyspach postępowanie restrukturyzacyjne nie zostanie uznane przez polskie sądy i dłużnik nie odniesie zamierzonego celu przeniesienia swojej siedziby na Wyspy w postaci umorzenia roszczeń wierzycieli.

V. Restrukturyzacja po nowemu

Przed opuszczeniem UE przez Wielką Brytanię przyjęto dyrektywę dotyczącą ram restrukturyzacji zapobiegawczej. Obecnie w państwach członkowskich UE prowadzi

się prace mające na celu wdrożenie dyrektywy, które powinny zakończyć się już w lipcu 2021 r. W Polsce niejako pilotażowym wdrożeniem dyrektywy są przepisy o bijącym rekordy popularności uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu – jeżeli przepisy te sprawdzą się w praktyce, to właśnie to postępowanie będzie uznane za wynik implementacji dyrektywy i jego otwarcie będzie możliwe nie tylko do końca czerwca br., jak przewidują obecnie obowiązujące regulacje, ale również później. Natomiast Wielka Brytania nie jest już zobowiązana do wdrożenia dyrektywy. Niemniej brytyjski system prawny w obszarze naprawy przedsiębiorstw już teraz spełnia wiele wymogów dyrektywy, w tym w zakresie alternatywnej formy układu z przedsiębiorstwami znajdującymi się w trudnej sytuacji finansowej, jak również nowego, łatwiejszego do uzyskania memorandum.

Pytania?

Aleksandra Krawczyk, adwokat, doradca restrukturyzacyjny, partner
aleksandra.krawczyk@sdzlegal.pl